

Kazanie Junckera

6 maja 2018

Symboliczny obrazek: przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker wygłasza par excellence kazanie w bazylice w Trewirze na cześć Karola Marksa z okazji jego 200. rocznicy urodzin oraz odsłonięcia wielkiego pomnika twórcy Manifestu Komunistycznego, który przyjechał prosto z Chin. Juncker powiedział, że Marks jest niepokalany, że nie można obwiniać twórcy komunizmu za ofiary komunizmu. Jak policzył francuski historyk Stéphane Courtois, ofiar tych było blisko 100 mln.



Zwolennicy marksizmu podnoszą, że liczba ofiar nie oznacza, że komunizm się nie sprawdził, nie stanowi to bowiem dowodu, mówią, że za kilkadziesiąt lub kilkaset lat komunizm nie może zbudować nam raju na ziemi. Tak samo jednak zbrodnie nazizmu nie stanowią dowodu, że w jakiejś przyszłości naziści nie mogliby zbudować harmonijnego imperium oraz Pax Germanica. Na trupach reakcji.

Nie chcemy jednak tego sprawdzać – ze względu na toksyczność ich idei: walki narodów/ras w przypadku nazizmu oraz walki klas w przypadku komunizmu. To że narody od dawien dawna ze sobą walczą nie oznacza, że należy z tego robić ideę ontologiczną, trwałą zasadę – bo w ten sposób cementujemy ją.

Tak samo w przypadku komunizmu: to że jednostki bardziej zaradne lub bardziej bezwzględne od dawien dawna wyzyskują jednostki nie posiadające takich cech, nie oznacza, że nie da się wyeliminować takich patologii bez radykalnego ograniczania wolności takich jednostek.

Recepta komunizmu na niewątpliwe patologie kapitalizmu to tak jakby wobec niewątpliwych patologii ruchu drogowego, w imię szczęścia na drogach zakazać samochodów lub ograniczyć dopuszczalną prędkość do 20 km/h. Zlikwiduje patologie? Oczywiście! Producenci rowerów mogliby nawet sfinansować wówczas odpowiednie badanie, które by wykazało geniusz takiej myśli racjonalizatorskiej.

Dzisiejsze elity zachodnie zachowują się właśnie jak rzeczony producent rowerów, bo warto zauważyć, że największymi chwalcami geniuszu Marksa i Engelsa są elity tych krajów w których komunizm nigdy nie został wprowadzony w życie. I owe kraje oczywiście na tym zyskały – swoją dzisiejszą przewagą nad krajami Europy Środkowej, która doświadczyła komunizmu. Bardzo to zatem posępny obrazek, kiedy przewodniczący Komisji Europejskiej celebruje stawianie pomników komunizmowi, kiedy jednocześnie duża część krajów Unii takie pomniki pieczołowicie usuwa.

Jest jeszcze geopolityczny aspekt tej sprawy. Nie możemy wcale orzec, że komunizm definitywnie przegrał z kapitalizmem. W okrojonej postaci komunizm przetrwał w Chinach, gdzie wciąż rządzi partia komunistyczna. Nie jest to przypadek: komunizm o wiele lepiej sobie poradzi w kulturach, gdzie jednostka niewiele znaczy. Zupełnie natomiast nie pasuje do kultur indoeuropejskich. Chiny dążące do euroazjatyckiej dominacji gospodarczej mają bardzo mocne powody, by życzyć nam miłości do Marksa. Dzięki temu łatwiej nas zdominują.

Zostawmy więc Marksa konfucjańskim Chinom, a sami szukajmy takich dróg niwelowania patologii systemowych, które nie zdławią potencjału naszych indoeuropejskich kultur.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl